

HUAWEI NIE WIDZI PROBLEMÓW W DEKLARACJI 5G

Obawy Polski i Czech dotyczące cyberbezpieczeństwa infrastruktury telekomunikacyjnej zapewnianej przez chiński koncern Huawei nie wpłynęły negatywnie na interesy firmy - powiedział agencji Reutera w poniedziałek wiceprezes Huawei na Europę Środkowo-Wschodnią Radosław Kędzia.

"W zasadzie funkcjonujemy w zwykły sposób, kładąc nieco większy nacisk na pokazywanie naszej przejrzystości i otwartości oraz tego, że nie mamy nic do ukrycia" - wskazał Kędzia.

Reuter przypomniał, że w styczniu polskie władze pod zarzutami szpiegostwa aresztowały byłego już pracownika Huawei. W grudniu 2018 r. czeski Narodowy Urząd ds. Bezpieczeństwa Cybernetycznego i Informatycznego (NUKIB) ostrzegł zaś, że oprogramowanie i sprzęt chińskich firm Huawei Technologies oraz ZTE Corporation stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa. Ok. miesiąc później Huawei został też wykluczony z przetargu na budowę portalu podatkowego w Czechach.

Według wiceprezesa od grudnia nie podjęto też znacznych zmian w strategii dla regionu Europy Środkowo-Wschodniej i krajów nordyckich, za który jest odpowiedzialny. Menedżer dodał, że jeśli powstaną wątpliwości na tle bezpieczeństwa firma kontaktuje się z przedstawicielami klientów czy władz.

W zeszłym tygodniu premier Polski Mateusz Morawiecki i wiceprezydent USA Mike Pence podpisali w Warszawie deklarację dotyczącą bezpieczeństwa budowania sieci 5G. W dokumencie podkreślono znaczenie ochrony sieci łączności następnej generacji przed zakłóceniami czy manipulacją oraz zapewnienie prywatności i indywidualnych swobód obywatelom Polski, Stanów Zjednoczonych i innych krajów. Zwrócono też uwagę na konieczność "wnikliwej oceny dostawców". Chodzi m.in. o orzeczenie czy dostawca "jest kontrolowany przez obcy rząd bez możliwości odwołania się do niezawisłego sądu" lub "ma przejrzystą strukturę własności" - informuje deklaracja.

Kędzia wskazał, że Huawei nie widzi problemu w zapisach dokumentu, bazującego na tzw. propozycjach praskich, ustalonych w czeskiej Pradze w maju br. Wiceprezes dodał, że koncern dostosował się do propozycji Czechów.

Reuter przypomniał, że w bieżącym roku do wydania licencji 5G poza Polską i Czechami przygotowują się także władze Austrii, Belgii, Francji, Niemiec, Grecji, Węgier, Irlandii, Holandii, Litwy i Portugalii.

Stany Zjednoczone od wielu miesięcy naciskają na swoich sojuszników, by wykluczyli chińskich dostawców sprzętu telekomunikacyjnego z udziału w lokalnych wdrożeniach sieci 5G. W sprawie chodzi o firmy takie, jak ZTE i Huawei. Waszyngton obawia się, że sprzęt produkowany przez te firmy mógłby zostać wykorzystany przez Pekin w celach szpiegowskich. Oba koncerny stanowczo zaprzeczają tym oskarżeniom.